

Camino jako droga *metanoi* i nabywania sprawności moralnych

1. Wstęp

Renesans Dróg św. Jakuba w Europie sprawił, iż pielgrzymowanie do Santiago de Compostela, podobnie jak w średniowieczu zaczyna przybierać charakter masowy. Świadczą o tym dane statystyczne, zgodnie z którymi, liczba pielgrzymów przybywających do Santiago z roku na rok wzrasta. Pielgrzymują ludzie nie tylko z Europy, lecz również z innych części globu. Ożywił się także ruch pielgrzymkowy do innych tradycyjnych miejsc pąci, m.in.: Jerozolimy, Rzymu, Trondheim (dawniej: Nidaros), Monte Sant' Angelo (Włochy), Mont Saint Angel (Francja), Tours.

Wyjaśnienie fenomenu współczesnego pielgrzymowania nurtuje teoretyków różnych dziedzin. Geografowie opisują trasy i kreślą mapy dróg, socjologowie badają społeczny aspekt, teologowie wyjaśniają zjawisko w aspekcie relacji człowieka do Boga, jeszcze inne zagadnienia rozwiązują psychologowie czy ekonomiści. Natomiast filozofowie starają się odpowiedzieć na pytania: dlaczego, po co (διὰ τί)? – ludzie wędrują. Owe filozoficzne kwestie w odniesieniu do wędrowców-pielgrzymów wymagają filozoficznych narzędzi, bo tylko dzięki nim można zrozumieć rzeczywistość, taką jaka ona jest¹.

Poniższy artykuł, również korzysta z takich metod. Podstawową zastosowaną metodą heurystyczną, jest arystotelesowska teoria aspektu, gdzie z uwagi na aspekt poznawczy człowieka wyodrębnia się różne dziedziny

¹ Próba odpowiedzi po co ludzie pielgrzymują: Ł. Stefaniak, *Hermeneutyka pielgrzymowania św. Jana Pawła II według Joaquína Navarro-Vallsa. Uniwersalne klucze odczytania sensu aktów pątnicznych*, [w:] P. Roszak, F. Mróz (red.), *Droga do Composteli – przeszłość i terażniejszość*, Kraków 2016, s. 127–138.

jego aktywności (teoretyczną, praktyczną, wytwórczą). Stosując metodę Stagiryty można odkryć pełnię bogactwa człowieka poznającego. Niemiejszy artykuł skupia się jednak tylko nad jednym aspektem poznania, a mianowicie nad aspektem praktycznym (*praxis*), którego zrozumienie odsłania całość ludzkiej sfery moralnej. Celem artykułu, jest ukazanie w oparciu o filozofię klasyczną, iż *camino* jest miejscem przemiany człowieka (*metanoia*) oraz nabywania przez niego sprawności (cnót) moralnych².

2. Doskonalenie moralne w starożytności chrześcijańskiej

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, z wielką atencją postulowano prawdę, iż celem życia człowieka, jest komunია z Bogiem. Dostrzeżano dwie drogi prowadzące do celu, a mianowicie: doskonalenie umysłowe (*theoria*) oraz doskonalenie moralne (*praxis*).

Jednym z pierwszych myślicieli chrześcijańskich, który wyrażał doktrynę chrześcijańską za pomocą narzędzi filozofii hellenistycznej, był Klemens z Aleksandrii (ok. 150 – ok. 212 po Chr.). Jest on autorem swoistej trylogii: *Protreptyk*, *Pedagog* i *Stromata* (*Kobierce*) oraz innych mniejszych dzieł. Tworząc pod wpływem filozofii greckiej, gdzie poznanie świata łączono z naturą człowieka – jak to paradygmatycznie ujął Arystoteles – „każdy człowiek z natury dąży do poznania”. Klemens zauważa, iż „nie ma poznania bez wiary”³. Refleksja filozoficzna ukierunkowuje myślenie człowieka ku Najwyższej Prawdzie, natomiast wiara, bezpośrednio do niej prowadzi⁴. Wiedza intelektualna (*gnosis*) stanowi fundament wiedzy religijnej. Jednak samo poznanie naukowe nie gwarantuje „ogłądania Boga”, potrzebny jest bowiem czynnik moralny. Klemens pisze: „ofiara miłą Bogu jest oderwanie się od ciała i od jego namiętności, a przy tym takie, którego by się nie żałowało”⁵. Czło-

² Szerzej o aspektach poznawczych człowieka w kontekście pielgrzymowania: Ł. Stefaniak, *Camino de Santiago, jako szlak kulturowy. Istotowe znaczenie i konsekwencje określenia „kulturowy”,* [w:] P. Roszak, F. Mróz (red.), *Droga św. Jakuba w Polsce – historia, teraźniejszość, przyszłość. W 10. rocznicę otwarcia pierwszego polskiego odcinka Camino de Santiago*, Kraków 2015, s. 207–223.

³ Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, przeł. J. Niemirska-Pliszczyńska, t. 1, PAX ATK, Warszawa 1994, s. 5.

⁴ Zob. D. Drapiewski, *Epistemologiczny wymiar miłości w koncepcji Boga i świata według Klemensa Aleksandryjskiego*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, Rok VI 2007 Nr 1 (10), s. 43.

⁵ Klemens Aleksandryjski, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy...*, dz. cyt., s. 55.

wiek, kiedy oderwie się od złych namiętności⁶, celem których są tylko rozkosze zmysłowe i żyje rozmiłowany (*agape*) w Bogu, osiąga stan kontemplacji, czyli stan „oglądania Boga”. Kontemplacja duchowa, jest tym typem poznania, które „nie ogranicza się tylko do sfery intelektualnej, lecz obejmuje całą osobowość człowieka, posiada ono charakter formujący, inspiruje myślenie i wpływa na sposób postępowania”⁷. Droga do kontemplacji wiedzie przez: przyjęcie wiary, odczuwanie bojaźni Bożej oraz *agape* (łączność z Bogiem).

Natomiast kiedy człowiek ulegnie namiętnościom, poprzez ignorancję i słabość, to zatapia się w grzechu. Człowiek według Klemensa może oderwać się od grzechu poprzez poznanie fałszywego „przedstawienia” ku któremu skłaniają namiętności oraz ascezę, która wzmacnia duszę i ciało. Aleksandryczyk podkreśla, iż grzech przede wszystkim przynosi szkody grzeszycielowi, bowiem oddala go od Boga⁸.

Klemens Aleksandryjski, mimo iż korzystał z filozofii greckiej, to jednak zmodyfikował, czy też podporządkował poglądy etyczne, nauce płynącej z Ewangelii. Przykładem może być teoria cnot (*aretologia*). Klemens nadał jej wymiar chrystocentryczny, w odróżnieniu od starożytnego, który był antropocentryczny. Według niego, trzy czynniki wpływają na fakt, iż człowiek może nabyć cnotę moralną: 1) naturalna dyspozycja do zdobycia cnoty, 2) kształcenie się i ćwiczenie moralne, 3) łaska Boża. Aleksandryczyk jako pierwszy zwraca uwagę na niezbędną łaskę Bożej w procesie nabywania sprawności moralnych. Starożytni twierdzili, że sam człowiek może zdobyć cnotę moralną. Również cel klemensowej etyki, odbiega od celu etyki starożytnej, którym było osiągnięcie szczę-

⁶ „Pod pojęciem namiętność rozumie Klemens ekscesywną albo wykraczającą poza granice rozumu skłonność lub też skłonność gwałtowną i nieposłuszną rozumowi. W swoich określeniach nawiązuje on do definicji stoickich (względnie platońskich). W jego przekonaniu namiętności są pieczęcią pozostawioną w duszy przez duchowe potęgi – szatańskie. Nie mają one władzy nad duszą, lecz podsuwają jej błędne mniemania, które ją jak „wyziewy chore” osłabiają, zaciemniają światło umysłu, a tym samym niszczą. Asceza chrześcijańska polega więc na uwolnieniu duszy od namiętności ciała i na oczyszczeniu z nich. Dla Klemensa jednak nie tak ważna, ogólnie rzecz biorąc, jest czystość duszy splamionej ciałem, co czystość serca w sensie organu potrafiącego rozumieć potrzebne oczyszczenie z błędów powodowanych w pierwszym rzędzie ignorancją, a dokładniej, odrzuceniem nauczania chrześcijańskiego”; zob. M. Chłopowiec, *Teologia pokuty u św. Klemensa Aleksandryjskiego*, [w:] W. Irek, G. Sokołowski (red.), *Illum oportet crescere. Księga Pamiątkowa dla uczczenia Kardynała Zenona Grocholewskiego*, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Wrocław 2009, s. 187.

⁷ J. Grzywaczewski, *O kontemplacji w ujęciu św. Klemensa Aleksandryjskiego*, Niepokalanów 1993, s. 13.

⁸ Zob. M. Chłopowiec, *Teologia pokuty u św. Klemensa Aleksandryjskiego...*, dz. cyt., s. 187.

ścia. U Klemensa celem etyki jest upodobnienie do Boga (ὁμοίωσις θεῶ)⁹. Cnota (ἀρετή) według Klemensa z Aleksandrii to uporządkowana osobowość. To harmonia nie tylko cnót, ale wszelkich wartości przynależnych do sfery intelektualnej, moralnej i egzystencjalnej człowieka, nieustanne dążenie do jak najdoskonalszej jednomyślności z jej niedoścignionym wzorem – Boskim Logosem, będącym Boską *Cnotą*, rozumianą jako doskonała harmonia w sprawach przynależnych do kręgu intelektualnego, moralnego i egzystencjalnego¹⁰.

Jedną z przeszkód na drodze do Boskiej Cnoty, są złe namiętności wiążące się z przywiązaniem do świata materialnego, zmysłowego. Klemens stworzył jedno z pierwszych opracowań patrystyki opisujące relacje człowieka do dóbr materialnych. W pracy pt.: *Który człowiek bogaty może być zbawiony?*¹¹, Aleksandryjczyk przedstawia dwa portrety: „ubogiego bogacza” oraz „bogacza ubogiego duchem”. Według Klemensa, bycie ubogim, to nie wyzbywanie się dóbr, lecz tej namiętności, którą jest nadmierne przywiązanie do nich. Pisze: „kto zaś w duszy piastuje umiłowanie bogactwa i miast Ducha Bożego nosi w sercu złoto lub rolę i wciąż bez miary majątności zagarnia i zawsze stara się, by mieć jeszcze więcej, ku ziemi schylony i siłami świata skrępowany, prochem będący i w proch mający się obrócić (por. Rdz 3, 19) – czyż może zapragnąć królestwa niebieskiego i zatroszczyć się o nie? Toć on przecież ma w piersi nie serce, ale rolę lub kruszec drogi i zawsze musi być pochłonięty tym, co go opętało. Gdzie jest bowiem myśl człowieka, tam i skarb jego (por. Mt 6, 21)”¹². W tej sytuacji nawet ubogi zewnętrznie, który rozdał biednym majątności, a nie wyzbył się namiętności duszy, którymi jest posiadanie, nie może przekroczyć „bram niebios”.

Przeciwieństwem „ubogiego bogacza”, jest „bogacz ubogi duchem” – wolny od majątności posiadania i zasobny w cnoty moralne. Klemens taką osobę charakteryzuje następująco: „kto bowiem, posiadając majątność i złoto, i srebro, i domy, widzi w nich dary Boże i Bogu dawcy służy nimi na zbawienie ludzi; kto wie, iż rzeczy te posiada raczej dla braci niż dla siebie, kto staje się lepszym przez ich posiadanie, a nie jest niewolnikiem swego majątku, kto nie zajmuje się ciągle w duszy swymi dobrami i nie ogranicza, i nie zamyka w nich swego życia, ale zawsze trzyma się

⁹ Zob. P. Szczur, *Vetera et nova w koncepcji aretologii Klemensa Aleksandryjskiego*, „Roczniki Teologiczne”, Zeszyt 4, Tom 53 (Rok 2006), Lublin 2006, s. 87–105.

¹⁰ B. Zgraja, *Owoce cnoty według Klemensa z Aleksandrii*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2/2010, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2011, s. 37–38.

¹¹ Klemens Aleksandryjski, *Który człowiek bogaty może być zbawiony?* przeł. J. Czuj, [w:] „Mała biblioteka Ojców Kościoła”, t. 2, Wydawnictwo M, Kraków 1999.

¹² Tamże, s. 20–21.

nad jakimś dziełem pięknym i Bożym; kto, zmuszony do wyrzeczenia się majątności, umie i tę utratę znieść z pogodnym umysłem i żyć w ogołoceniu tak samo jak żył w dostatku, ten jest owym błogosławionym przez Pana: jego to Zbawiciel nazwał ubogim w duchu, on jest dziedzicem doskonałym królestwa niebieskiego, a nie bogaczem, który żyć nie może”¹³. Według Klemensa Aleksandryjskiego, to serce człowieka wyzbyte lub też nie namiętności przywiązania do rzeczy materialnych – zmysłowych decyduje o tym, czy kogoś nazywamy ubogim, czy też nie. Aleksandryjczyk ujmując to tak: „A więc prawdziwie i pięknie bogatym jest człowiek bogaty w cnoty, który wszystkim, co los mu przyniesie, potrafi posłużyć się w sposób święty i godny człowieka wierzącego: pozornie zaś jest tylko bogaty ten, kto opływa w cielesne dostatki i życie swoje złożył w dobrach zewnętrznych – te bowiem przemijają i giną, kiedyś kto inny je weźmie, a u kresu nikt ich już w ogóle posiadać nie będzie. I tak samo może być ubogi prawdziwy – albo też nieprawdziwy i niesłusznie zwany ubogim; pierwszy to ubogi w duchu, co jest właściwe; drugi – według świata, co jest niestosowne. A zatem ubogi w duchu i bogaty u Boga mówi do człowieka, który nie będąc ubogi według świata, bogaty jest w namiętności: „Pozbądź się tego, co w duszy twojej jest niewłaściwe i obce jej, a staniesz się człowiekiem czystego serca i będziesz oglądał! Boga”. Myśl ta została także wyrażona innymi słowami: „I wejdiesz do królestwa niebieskiego”¹⁴.

Według Klemensa pokuta (*metanoia*), jest częścią poznania (*gnosis*). Pokuta stanowi powrót do życia, pod warunkiem odwrócenia się od złych namiętności¹⁵. Będąc trwałym w stanie bezgrzesznym, człowiek osiąga stan cnoty¹⁶. Aleksandryjczyk bardzo negatywnie ocenia chrześcijan ulegających namiętnościom dobrowolnie, są oni według niego gorsi od pogan, bowiem nie mogą drugi raz być ochrzczeni, mówi: „kto więc świadomie powraca do dawnych grzechów, dopuszcza się szaleństwa, gdyż własnym postępowaniem doprowadza do sprzeczności w sobie, do oczywistego absurdu”¹⁷.

Twórcą swoistej koncepcji ascezy w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, był Ewagriusz z Pontu (345–399 po Chr.). Znany jest on z wskazówek dotyczących życia pustelniczego. Twierdził, że każdy człowiek winien być *anachoretą* (*ἀναχωρητής*), jeśli chce doświadczyć *przebóstwienia*

¹³ Tamże, s. 20.

¹⁴ Tamże, s. 23–24.

¹⁵ M. Chłopowiec, *Teologia pokuty u św. Klemensa Aleksandryjskiego...*, dz. cyt., s. 190.

¹⁶ Tamże, s. 191.

¹⁷ Tamże, s. 192.

(θέωσις)¹⁸. Praktyka ascetyczna – *anachoreza* (ἀναχώρησις), ma na celu oczyszczenie duszy z *wyobrażeń* (νοήματα) oraz *namiętności* (πάθος) i doprowadzenie do *beznamiętności* (czystość serca).

Ewagriusz z Pontu w swoich pracach wymienił osiem *namiętności*, które uniemożliwiają człowiekowi poznanie Boga. Należą do nich: *obżarstwo* (γαστριμαργία)¹⁹, *nieczystość* (πορνεία)²⁰, *chciwość* (φιλαργυρία)²¹, *smutek* (λύπη)²², *gniew* (ὀργή)²³, *acedia* (ἀκηδία)²⁴, *próżność* (κενοδοξία)²⁵, *pycha* (ὑπερηφάνια)²⁶. Kiedy człowiek osiągnie stan *beznamiętności*, stan pewnej doskonałości duchowej, wówczas osiąga możliwość *kontemplacji bytów stworzonych* (θεωρία). Kontemplując byty stworzone rozpoznaje w nich *duchowe racje* (λόγοι), które prowadzą go do rozpoznania Stwórcy. Drogę rozwoju duchowego kończy osobowe poznanie Boga w mistycznym akcie kontemplacji.

Według Ewagriusza z Pontu, ludzie posiadają troistą naturę: *umysł* (νοῦς), *dusza* (ψυχή) i *ciało* (σώμα). Tylko umysł może jednak poznać Boga, natomiast ciało, jest moralnie neutralne. Pośrednikiem pomiędzy umysłem i ciałem, jest dusza, składająca się z części rozumnej (λογιστικόν) oraz części nierozumnej (ἀλογιστικόν), którą tworzą: *część pożądliva* (ἐπιθυμητικόν) i *popędliwa* (θυμητικόν)²⁷. Poszczególne elementy osoby: umysł, dusza, ciało pełnią określone funkcje. Cechą umysłu, jest kontemplacja Boga, ciało odpowiada za funkcje biologiczne, zaś dusza za doskonalenie moralne²⁸. Z uwagi na ową troistość *ciała, duszy* i *umysłu*, w człowieku toczą się konflikty. Umysł jako najdoskonalszy, chce zdominować duszę i ciało. Nie mogąc ich wyeliminować, stara się dążyć do ich oczyszczenia²⁹. Droga prowadząca to tego celu wiedzie m.in. poprzez ascezę, co w ujęciu Ewagriusza z Pontu nazywa się *praktike* (πρακτική), które jest metodą oczyszczenia nierozumnych skłonności duszy. Proces ten prowadzi do *beznamiętności*, która opiera się na takich funda-

¹⁸ Por. L. Niesciór, *Anachoreza w pismach Ewagriusza z Pontu*, Kraków 1997, s. 39.

¹⁹ Por. L. Misiarczyk, *Osiem „logismoj” w pismach Ewagriusza z Pontu*, Kraków 2007, s. 193–217.

²⁰ Por. tamże, s. 217–240.

²¹ Por. tamże, s. 241–256.

²² Por. tamże, s. 262–278.

²³ Por. tamże, s. 279–308.

²⁴ Por. tamże, s. 309–344.

²⁵ Por. tamże, s. 348–367.

²⁶ Por. tamże, s. 368–378.

²⁷ A. Z. Zmorzanka, hasło *Ewagriusz z Pontu*, [w:] A. Maryniarczyk (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, tom 3, Lublin 2002, s. 330–331.

²⁸ Por. L. Niesciór, dz. cyt., s. 153–157.

²⁹ Por. L. Misiarczyk, dz. cyt., s. 117–118.

mentach jak: wiara ukryta we wnętrzu każdego człowieka (πίστις). Tę wiarę umacnia bojaźń Boża (φόβος του Θεού), tę zaś – wstrzeźliwość (ἐγκράτεια). Konsekwencją stanu beznamiętności, jest miłość prowadząca do poznania naturalnego (φυσική), oraz poznania Boga (θεολογική). Człowiek poznający Boga osiąga stan szczęśliwości³⁰.

Ewagriusza z Pontu droga do Boga, przebiega w trzech etapach: praktyka (πρακτική), fizyka (φυσική) oraz teologia (θεολογική). Pierwsza z nich, „praktyka [ascetyczna] jest duchową metodą, która oczyszcza namiętną część duszy”³¹. Namiętność (πάθος) duszy, to stan choroby. Celem jest beznamiętność (ἀπάθεια). Do praktyk ascetycznych Ewagriusz zalicza: wstrzeźliwość, post, nocne czuwania, modlitwę, anachorezę, ubóstwo, zachowywanie przykazań, uczynki miłosierdzia”³². Według Ewagriusza „wolność od namiętności osiągnęła nie ta dusza, która nie doznaje namiętności wobec rzeczy, ale ta, która pozostaje niewzruszona nawet na wspomnienie o nich”³³. Gdzie indziej dodaje: „beznamiętnością nie nazywam wyzbycia się grzechu uczynkiem – to bowiem nazywa się wstrzeźliwością – lecz to, co niszczy duchowo namiętne myśli”³⁴. Zatem beznamiętność, to wyzbycie się nie złych czynów, lecz nade wszystko złych myśli. Możliwe to jest na ziemi, dzięki łasce Bożej i ascezie. Celem ascezy, jest „wzrastanie w miłości, czego oczywiście warunkiem niezbędnym jest właśnie beznamiętność. Miłość natomiast prowadzi człowieka do głębszego poznania i kontemplacji samego Boga. Zewnętrznym znakiem miłości jest pokora i łagodność”³⁵.

Ewagriusz z Pontu wskazuje przyczynę, która zakłóca możliwość poznania Boga, jest nią smutek. Ten stan wywoływany jest przez niespełnione pragnienia będące pochodną namiętności skierowanych w kierunku rzeczy materialnych, zmysłowych. Człowiek nie mogąc zaspokoić pożądania posiadania, popada w smutek. Co radzi myśliciel, otóż zaleca on oddalenie się od zgiełku świata, udanie się na odosobnienie – anachoreza, celem wyeliminowania bodźców świata zmysłowego, rodzącego pożądania i poszukiwania przyjemności³⁶.

³⁰ Por. tamże, s. 119–123.

³¹ Ewagriusz z Pontu, *Pisma ascetyczne*, oprac. L. Nieścior, T. 2, Kraków 1998, s. 224.

³² Por. L. Nieścior, *Praktike jako walka ze złymi myślami*, Vox Patrum 17 (1997) z. 32–33, s. 177–186.

³³ Ewagriusz z Pontu, *Pisma...*, dz. cyt., s. 222.

³⁴ Tamże, s. 366.

³⁵ L. Misiarczyk, *Myśli zmysłowej części duszy i sposoby walki z nimi według Ewagriusza z Pontu*, „Studia Płockie”, 29, 147–165, Płock 2001, s. 152.

³⁶ Por. L. Misiarczyk, *Smutek i złość w nauce duchowej Ewagriusza z Pontu*, „Studia Płockie” 30/2002, s. 84–87.

Nauka Ewagriusza o ośmiu namiętnościach została podjęta przez Kościół. Święci Jan Kasjan (ok. 360 – ok. 435 po Chr.), a później Grzegorz Wielki (ok. 540–604 po Chr.), sprecyzowali ją, jako: „Siedem grzechów głównych” (*Septem peccata capitalia*).

3. Pokutny charakter pielgrzymowania

Przytoczeni powyżej twórcy chrześcijańskiej patrystyki, w charakterystyczny dla siebie sposób, zalecają w ascezie – pokucie, oderwanie się od świata doczesnego i szukanie Boga. W okresie, w którym żyli, praktyką pokutną – ascetyczną była anachoreza. Była to namiastka pielgrzymowania o charakterze pokutnym.

W kulturze europejskiej motyw podróży był już znany w starożytności, wyrazem czego, jest słynne dzieło Homera *Odyseja*, jak również wędrówki do wyroczeni w: Delfach, Delos, czy też świątyni Artemidy w Efezie. Również tradycja biblijna opisuje wędrówki Żydów. Księga Powtórzonego Prawa nakazuje stawiać się przed Panem, w święta: Przaśników, Tygodni i Namiotów (Pwt 16, 16–17). Konsekwencją tego były wędrówki z różnych stron do Jerozolimy. W nowej erze, po narodzinach Chrystusa, musiało upłynąć kilka wieków, by ludzie w sposób metodyczny (swoista instrukcja *Codex Calixtinum*) dążyli do obranych celów. Co stanowiło cele pielgrzymowania w średniowieczu? Otóż najogólniej rzecz biorąc, pielgrzymowano do celów dwójakiego rodzaju: 1) do miejsc świętych (*peregrinatio ad loca sancta*) oraz 2) do grobów świętych męczenników (*peregrinatio ad limina sanctorum*)³⁷.

W średniowieczu pielgrzymowanie, stało się ogólną praktyką ascetyczną. Pielgrzym średniowieczny, zgodnie z zaleceniami twórców pierwszych wieków chrześcijaństwa (Ojcowie Kościoła, Ojcowie Pustyni), idąc pokutował i poszukiwał Boga. Warto o tym pamiętać dziś w dobie renesansu ruchu pątniczego do wielkich finalnych miejsc pąci, takich jak: Jerozolima, Rzym, Santiago de Compostela, Nidaros.

Na pokutny aspekt pielgrzymki zwraca uwagę A. Jackowski. Ukazuje on różnicę pomiędzy pielgrzymką, a innym rodzajem turystyki. Twierdzi, iż „za pielgrzymkę uważa się podjętą z motywów religijnych podróż do miejsca uważanego za święte (*locus sacer*) ze względu na szczególne działanie w nim Boga lub bóstwa, aby tam spełniać określone akta religijne pobożności i pokuty. Inaczej mówiąc, istota

³⁷ Zob. Ł. Stefaniak, *Renesans wielkich i narodziny nowych szlaków pielgrzymkowych w Europie*, [w:] *Camino – bądź wierny – Idź*, Pelplin 2013, s. 25.

pielgrzymki wynikała zawsze z chęci wiernych do obcowania z *sacrum*³⁸. Aby migrację uznać za pielgrzymkę, musi ona według Jackowskiego posiadać trzy cechy: 1. człowiek (*homo religiosus*); 2. przestrzeń pielgrzymkowa (*espace du pèlerinage*), którą określają dwa punkty: wyjścia i dojścia; 3. *sacrum* (szukanie świętości, szukanie Boga)³⁹. Migracje, które nie spełniają tych cech, nie mogą być uznane za pielgrzymki. Mogą należeć do innego typu turystyki religijnej.

W podobnym duchu o pielgrzymowaniu pisze dominikanin Alvaro Huerga. Podkreśla on pokutny charakter pielgrzymowania. Huerga w jednym ze swoich artykułów zauważa, że „pielgrzymowanie, zgodne z naturą człowieka, miało znaczenie religijne... Chrześcijanin udaje się w drogę – pielgrzymuje – ponieważ uczynił ślub, albo, choć to jest rzadkim przypadkiem, doradzono mu lub nałożono jako akt pokutny lub zadośćuczynienie... Pielgrzymowanie lub pielgrzymka głębiej rozumiana jest to wędrówka do nieba poprzez abnegację samego siebie. Pielgrzymka związana jest z ofiarą. Pielgrzym wyruszający w długą drogę, twardą i ryzykowną, naraża się na niewygodę, proszenie o chleb i nocleg – jest cudzoziemcem na obcej ziemi. Trafnie opisuje ten stan pewien rosyjski pielgrzym: *Z łaski Boga jestem człowiekiem i chrześcijaninem, przez czyny wielkim grzesznikiem, z powołania – marnym pielgrzymem, wólcującym się z miejsca na miejsce. Cały mój majątek ziemski, to torba na grzbiecie zawierająca trochę suchego chleba, a w kieszeni mego ubrania, Święta Biblia. Nic więcej*”⁴⁰.

Alvaro Huerga zwraca uwagę na cztery fundamentalne według niego aspekty pokuty: aspekt ludzki, aspekt cnót moralnych, aspekt sakramentalny, aspekt zadość czyniący⁴¹. Ludzki aspekt pokuty, zwraca uwagę na dwie właściwości, stanowiące o bycie ludzkim: rozumność i wolność. Człowiek poznaje wyrządzone przez siebie zło i w sposób wolny chce się zmienić. Zadośćuczynienie to naprawienie zła, które się wyrządziło oraz podjęcie praktyk ascetycznych, które mają formować charakter, tak by człowiek czynił dobrze. Ponadto jak pisze św. Tomasz z Akwinu: „pokuta, podobnie jak chrzest, służy do oczyszczenia nas z grzechów... Otóż skoro chrzest jest sakramentem, ...zatem i pokuta jest sakramentem

³⁸ A. Jackowski, *Pielgrzymki zagraniczne szansą dla rozwoju polskich ośrodków kultu religijnego*, „Prace Geograficzne”, Zeszyt 117, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków 2007, s. 241.

³⁹ Tamże, s. 241.

⁴⁰ A. Huerga, *La Peregrination como practica penitential*, [w:] „Jubileum” 7/1974. Artykuł opublikowany pt. *Strzec wartości pokutnej pielgrzymki*, „Jasna Góra”, R. 8, Nr 8 (82), sierpień 1990, s. 24–29.

⁴¹ Tamże.

z tej samej racji"⁴². Z punktu widzenia etyki doniosłym jest również ten aspekt, który odnosi pokutę do cnót moralnych.

4. Odkrywanie ludzkiej *praxis* w drodze

Człowiek żyjąc w świecie, nieustannie w procesie poznawczym przyswaja różnego rodzaju treści poznawcze. Efektem ludzkiego poznania jest kultura. Jednak poznanie człowieka może mieć różny charakter i w zależności od tego, co jest przedmiotem i celem poznania mówi się o różnych dziedzinach kultury. Przytoczeni powyżej Klemens Aleksandryjski i Ewagriusz z Pontu bazowali w swoich rozważaniach na filozofii platońskiej, bowiem nie znali dzieł Arystotelesa. Dopiero odkrycie pism Stagiryty przełożyło się na rozwój myśli filozoficznej dotyczącej ludzkiego poznania. Według filozofów: „...podstawą cywilizacji klasycznej ...jest tzw. teoria aspektu (Arystoteles); wyróżnia ona trzy kluczowe aktywności poznawcze człowieka: *theoria*, *praxis* oraz *poiesis*, z których wyrastają cztery działy ludzkiej kultury, a mianowicie, nauka, religia, moralność i sztuka...”⁴³.

Moralność, dotyczy tego wszystkiego, co jest związane z ludzkim działaniem (*praxis*). Rozum poznaje po to, by człowiek działał właściwie. Człowiek postępuje zaś właściwie wtedy, gdy czyni dobrze. Celem poznania praktycznego jest dobro. Człowiek podejmujący decyzję musi mieć na uwadze jedną bardzo ważną kwestię, a mianowicie: powszechność i absolutność istnienia i obowiązywania prawa naturalnego. Prawo naturalne, ludzkie wyraża się w nakazie „dobro należy czynić, a unikać zła”. Jest to teza, która „...dotyczy zarówno człowieka dorosłego, jak i dziecka: tak samo rasy białej i żółtej czy czarnej; zarówno żyjącego „w łonie ziemi”, jak i żyjącego w łonie matki...”⁴⁴, dlatego też, każdy kto chce spełniać czyny moralnie dobre, musi mieć na uwadze ten nakaz rozumu praktycznego, musi w sumieniu, które jest ostateczną i subiektywną normą moralności rozstrzygać, co jest dobre, a co złe.

Mówiąc o dobru należy wyróżnić różne kategorie dobra, a mianowicie: dobro metafizyczne, dobro w aspekcie ekonomicznym, dobro etyczne i dobro estetyczne. Kluczową rolę pełni dobro metafizyczne, pozostałe zaś kategorie są od niego pochodne. Wszędzie dobro jest celem, tylko w zależności od kategorii cel ten może być różnie pojęty. I tak: dobrem etycznym będzie czyn moralnie dobry, zaś dobrem estetycznym dosko-

⁴² Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna. Sakrament pokuty*, przeł. R. Kostecki, qn. 84, a.1.

⁴³ H. Kierś, *U podstaw życia społecznego. Personalizm, czy socjalizm*, Radom 2001, s. 83.

⁴⁴ M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1999, s. 189.

nałość rzeczy. Rozpatrując kwestię dobra etycznego trzeba zwrócić uwagę na jego hierarchiczność.

Ważną kwestią ludzkiej praxis jest akt decyzji, w którym człowiek dokonuje wyboru dobra. Wybór ów, dokonuje się w akcie woli (władza pożądawcza), pomiędzy uprzednio rozpoznanymi dobrami (władza poznawcza). Dlatego też, do tego by człowiek mógł dokonać właściwego wyboru niezbędne są nie tylko akty woli, ale również akty poznawcze wiążące się z procesami intelektualnymi. Pierwotnie trzeba właściwie poznać, by móc dokonać dobrego wyboru. Zaś moralna ocena czynów dokonuje się w sumieniu. Sumienie jest to akt rozumu praktycznego, polegający na wydaniu sądu określającego, co należy czynić lub oceniającego moralny aspekt działania podmiotu w danej sytuacji⁴⁵.

By podejmować prawidłowe decyzje, człowiek musi się w tym wyćwiczyć. Nikt nie jest zdolny już od samego urodzenia do podejmowania decyzji. Wychowanie wiąże się z teorią cnót (*aretologia*). Termin cnota wywodzi się od greckiego *arete*, łaciński odpowiednik to *virtus* i pierwotnie oznaczał męstwo. Cnota jak pisze P. Jaroszyński: „...ułatwia człowiekowi rozpoznanie i czynienie dobra, a unikanie zła. ...Jest to pewien zespół aktów przez nas wyłanianych wobec naporu i ciśnienia najrozmaitszych spraw, zdarzeń, trudności. Cel cnoty jest jeden... rozwijać i chronić dobro ludzkie”⁴⁶. Cnota moralna, jest pewną sprawnością, pewnym nawykiem (*habitus*) woli do wypełniania aktów moralnie dobrych. W klasycznej koncepcji cnót, wyróżniamy cztery tzw. cnoty kardynalne: roztropności, umiarkowania, męstwa i sprawiedliwości. Cnoty te zostały nazwane przez „św. Ambrożego kardynalnymi (od łac. *cardo* – zawias), jako że od ich realizacji zależy charakter człowieka. Są one podstawami, na których oparte jest całe życie moralne. Osobowość ukształtowana na bazie cnót kardynalnych i cnót im pokrewnych będzie bez wątpienia fundamentem mocnego charakteru człowieka”⁴⁷. Przeciwnieństwem cnót moralnych, są wady moralne.

Droga (*camino*), to bez wątpienia miejsce nabywania sprawności moralnych i kształtowania osobowości. A zatem jakie sprawności moralne (nawyki, cnoty) można nabyć „na *camino*”?

Najważniejszą cnotą kardynalną, jest cnota roztropności. Jest to sprawność, która jest wprost związana z rozumem, jest „...umiejętnością poznania środków, które prowadzić nas mają do obranego celu, który

⁴⁵ Por. A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1995, s. 402.

⁴⁶ P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, [w:] M. A. Krapiec, S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1996, s. 541.

⁴⁷ M. Kluz, *Rola cnót kardynalnych w wychowaniu moralnym człowieka*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, nr 31, Opole 2011, s. 131.

ostatecznie przyporządkowany jest dobru człowieka⁴⁸. Poznanie roztropnościowe jest złożone i możemy w nim wyróżnić: namysł, czyli szukanie różnych możliwości; rozmysł, który bierze pod uwagę tylko środki skuteczne oraz wybór, który polega na wybraniu ze skutecznych tylko takich, które są godziwe. Mówiąc o roztropności trzeba pamiętać jeszcze o jej składnikach pomocniczych takich, jak: pamięć, intelekt, otwartość na rady innych, domyślność, zdrowy sąd, przewidywanie, oględność (elastyczność) i zapobiegliwość. Są to sprawności moralne, które zdobywa człowiek, by być bardziej roztropnym. Z cnotą roztropności, wiążą się również prawdomówność, szczerość, ufność w doświadczenie innych, stałość chcenia (celu), staranność wykonania tego, co się robi, dążenie do doskonałości (właściwie rozumiane bohaterstwo)⁴⁹.

Drugą cnotą kardynalną, jest umiarkowanie. Cnota ta, związana jest z czynnościami ludzkimi prowadzącymi do zachowania i przekazywania życia. Człowiek w swoim działaniu nie kieruje się instynktem jak zwierzęta, lecz rozumem i wolną wolą. Dzięki cnocie umiarkowania człowiek potrafi zapanować nad uczuciem przyjemności, które towarzyszy ludzkim aktom prokreacyjnym i potrafi zapanować nad własnymi popędami. Do rodziny cnoty kardynalnej umiarkowanie zalicza się inne cnoty, które mają powstrzymywać nasze pożądanie. Należą do tej grupy takie cnoty jak: wstrzemięźliwość, trzeźwość, czystość, łagodność, pokora, skromność, pilność i umiejętność odpoczynku⁵⁰.

Cnotą, która również jest związana z ludzkim uczuciem, tyle że innym niż poprzednio rozpatrywane, jest cnota męstwa. Męstwo stanowi swoiste panaceum na uczucie strachu. Bywa tak, że strach przed czymś może nas zawrócić z drogi ku dobru i wówczas możemy postąpić źle. Męstwo więc, pomaga nam zaatakować zło oraz wytrzymać jego napór, gdy sądzimy, że zło nas przerasta. By tak czynić, z męstwem muszą współdziałać inne cnoty pokrewne: cierpliwość i wytrwałość. Cierpliwość pomaga człowiekowi opanować smutek i zniechęcenie, jest to gotowość na przyjęcie cierpienia. Łączą się z cierpliwością sprawności takie jak: stałość – nieustępliwość wobec pojawiających się trudności oraz wytrwałość – nie poddawanie się przed czasem, znoszenie przeciwności do końca⁵¹.

Ostatnią z wymienionych cnot kardynalnych, stanowi cnota sprawiedliwości. Jej obecność w życiu człowieka wiąże się z tym, że człowiek jest bytem otwartym na inne byty, że człowiek jest bytem społecznym.

⁴⁸ P. Jaroszyński, dz. cyt., s. 541.

⁴⁹ Zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza II/1*, Lublin 1995, s. 55–57.

⁵⁰ Tamże, s. 341.

⁵¹ Tamże, s. 437–448.

Podstawę sprawiedliwości stanowi oddawanie tego, co się komuś należy. Wiąże się to z trojakiemu rodzaju relacjami, które implikują trzy typy sprawiedliwości. W relacjach człowieka do człowieka, mamy do czynienia ze sprawiedliwością wymienną, wartość wymienianych dóbr jest równa. Wówczas jednak, gdy relacja dotyczy konkretnego człowieka i społeczeństwa, to jest to pole oddziaływania sprawiedliwości współdzielczej. Jej istotę stanowi składanie ofiary z majątku, bądź w ekstremalnych przypadkach z życia na rzecz ogółu. Pozostała jeszcze relacja społeczeństwa do konkretnego człowieka, w ramach której aktualizuje się sprawiedliwość rozdzielcza. Sens jej oddziaływania polega na tym, iż ludzie mają prawo wymagać od państwa pomocy w przypadku, gdy sami nie są w stanie sobie pomóc.

Cnota sprawiedliwości, posiada również cnoty pokrewne, które są w niej niejako zakotwiczone. Do tych cnót należą: szacunek, posłuszeństwo, wdzięczność, pobożność (cnota czci należnej Bogu) i pietyzm (udokonalającą pobożność o cechy serdeczności i poufałości)⁵².

W kontekście rozpatrywania cnoty sprawiedliwości pojawia się jeszcze cnota pokuty, która ze sprawiedliwością, jest organicznie złączona. Sama cnota jest to „sprawność wybierania według prawego rozumu”. Dalej Doktor Anielski pisze: „Otóż, prawy rozum dyktuje, że należy boleć nad tym, nad czym powinno się boleć. W pokucie, o której teraz mówimy, tak właśnie się praktykuje; człowiek bowiem pokutujący decyduje się na umiarkowaną bolesć za grzechy przeszłe, z tym zamiarem, by je usunąć ze swego życia. Oczywiście jest więc rzeczą, że pokuta, o której obecnie mówimy, jest albo cnotą, albo aktem cnoty⁵³. W dalszym wyjaśnieniu zagadnienia, św. Tomasz doprecyzuje, iż pokuta, jest cnotą. Pisze w *Sumie Teologicznej*: „Otóż naprawienie obrazy popełnionej względem kogoś, nie polega na samym tylko zaprzestaniu obrażania go nadal, lecz wymaga ono ponadto pewnego wynagrodzenia. Zarówno taka kompensata, jak i wynagrodzenie mają swoje zastosowanie, gdy chodzi o naprawienie obrazy popełnionej względem drugiej osoby. Jedyna różnica pomiędzy obu tymi wynagrodzeniami polega na tym, że kompensata pochodzi jako zadośćuczynienie ze strony tego, kto się obraży dopuścił, natomiast wynagrodzenie, czyli retribucja, dotyczy tego, kto został obrażony. Obydwie stanowią materiał sprawiedliwości, ponieważ są rodzajem wymiany. A zatem, jasną jest rzeczą, że pokuta brana jako cnota jest częścią sprawiedliwości⁵⁴”.

⁵² J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza* III/2, dz. cyt., s. 136.

⁵³ Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna. Sakrament pokuty*, przeł. R. Kostecki, qu. 85, a. 1.

⁵⁴ Tamże, qu. 85, a. 3.

W naszych czasach zagadnienie cnoty pokuty zostało wyeliminowane z życia publicznego, a i w życiu prywatnym, często jest marginalizowane. Zauważył to już w XX w. komentator Doktora Anielskiego, polski filozof Jacek Woroniecki, który ujął to w ten sposób: „w przeciwieństwie do średnich wieków, które bardzo silnie, nieraz aż do przesady odczuwały potrzebę pokuty, nowożytnie czasy bardzo na nią stępiły. Duch indywidualizmu, chęć wyżycia się, używania wszystkich przyjemności życia doczesnego stały się ogólnym hasłem współczesnego życia”⁵⁵.

Woroniecki pyta, czym jest cnota pokuty? Otóż cnota pokuty jest tym, względem samego siebie, czym cnota karności względem innych. I w jednej i w drugiej cnotcie należy zachować jednak umiar. W pokucie czynimy zadość Bogu za zniewagi, karność dotyczy relacji z bliźnimi⁵⁶. Cnota pokuty, wnosi taki nastrój do dusz ludzkich, że ludzie bardzo często nie zadawalają się karą bożą w postaci niepowodzeń życiowych (np. choroby, nieszczęścia) lecz sami dodają sobie umartwienia, aby zadośćuczynić za swoje grzechy i dogłębnie oczyścić się z ich zmaży⁵⁷. W tej sytuacji, nie ma mowy o cierpiętnictwie bez umiaru⁵⁸. Bowiem kto jest miarą umiaru, względem głosu własnego sumienia?

Co jest przedmiotem cnoty pokuty? Otóż przedmiotem cnoty pokuty jest zło. Jednak nie jest nim zło, które jest elementem grzechu, lecz zło, które jest elementem kary. Bowiem co akcentuje Woroniecki: „przedmiotem cnoty może być tylko coś dobrego”⁵⁹. Grzech natomiast jest zawsze złem. Zło jako przedmiot pokuty, wymaga czynnego odrzucenia i jest to akt cnoty pokuty, cechami którego są: „odraza od popełnionego przewinienia, i smutek z niego, i wreszcie dążenie do zadośćuczynienia za nie, mające wszelkie cechy gniewu”⁶⁰. Czyniąc pokutę, nie gniewamy się jednak na bliźnich, lecz na samych siebie i na samych siebie bierzemy odwet za zło.

Cnota pokuty wymaga fundamentu innych cnót: wiary i karności, oraz powinna być sprawowana w skrytości i z pogodą ducha⁶¹. Czyż anonimowa i dobrowolna pielgrzymka do grobu św. Jakuba w Composteli, nie spełnia tych wymogów?

⁵⁵ J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza II/1*, Lublin 1995, s. 323.

⁵⁶ Zob. tamże, s. 324.

⁵⁷ Zob. tamże, s. 327.

⁵⁸ Zob. tamże, s. 328.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, s. 329.

⁶¹ Zob. tamże, s. 332–333.

5. Konkluzja

Należy zdawać sobie jednak sprawę, iż nie wszyscy, którzy poddają się trudowi wędrowania na *camino*, uznają swoją podróż za pielgrzymkę. Dla wielu, którzy idą, jest to doświadczenie kulturowe o innych, niż realizacja celów pobożnościowych przesłankach. Jednak wszyscy kroczący na *camino*, mają sumienie i ta droga stwarza niebywałą okazję do porządkowania osobowości, jak pisał Klemens Aleksandryjski, do odrzucania złych namiętności, na co zwracał uwagę Ewagriusz z Pontu, na odkrywanie sfery *praxis*, z całym rezerwuarem bogactwa, które ona zawiera. A więc zdobywanie takich sprawności (cnót, nawyków) moralnych, jak: roztropności wraz z: ufnością w doświadczenie innych, stałość chcenia (celu), staranność wykonania tego, co się robi, dążenie do doskonałości (właściwie rozumiane bohaterstwo); umiarkowanie razem ze: wstrzeźliwością, trzeźwością, czystością, łagodnością, pokorą, skromnością, pilnością, umiejętnością odpoczynku; męstwo, w którym zakotwiczone są cierpliwość i wytrwałość; sprawiedliwość z cnotami pokrewnymi, takimi jak: szacunek, posłuszeństwo, wdzięczność.

Jeżeli ktoś posiadał zaś łaskę Bożą, to wyrabia w sobie pobożność i pietyzm. Jest pielgrzymem oddającym się cnotcie pokuty.

A zatem, czy *camino* jest drogą przemiany człowieka i nabywania sprawności moralnych (drogą zaufania, drogą wytrwałego dążenia do celu, drogą cierpliwości, drogą trzeźwości, drogą pokory) oraz drogą pokuty? Bez wątpienia jest. Wie to każdy, kto tę drogę przebył.

Camino as a way of metanoia and gaining moral virtues

Summary

Considerations are based on Aristotle's theory of aspect. On this theory is based on the Latin civilization. From it arise four divisions of culture: science, morality, art, and religion. The author of the article focuses only on morality. The author shows that *camino* is the way of moral transformation of man and the acquisition of moral virtues.

Lukasz Stefaniak, dr
Konfraternia Świętego Apostoła Jakuba Starszego
przy Katedrze Polowej Wojska Polskiego
Warszawa